1794 1 Lipca

WYPIS Z LISTU
NAYWYZSZEGO NACZELNIKA

Z Obozu pod Praſką Wolą, Dnia 1. Lipca 1794. Roku.

Nieprzyiaciele gromadzą na nas ſwe ſiły, nietrwożą one ludzi walczących w ſprawie Wolności Oyczyzny, umrzeć, lub zwyciężyć haſłem ieſt Naſzym; niech będzie haſłem wſzyſtkich, niech kto kocha Oyczyznę, kto bronić ią ma ſiły, komu miłe Swobody, łączy ſię z nami, przybywa do nas. Miaſto Warſzawa, ktòre na dniu 17. Kwietnia tak walecznie i dzielnie zrzuciło uciſkaiące ią iarzmo, ma ieſzcze w łonie ſwoim Ludzi odważnych, Ludzi niezaiętych ani publicznym urzędowaniem, ani prywatnym zatrudnieniem, ma Obywateli, ktòrzy z upragnieniem oczekiwali pory, dania dowodow odwagi ſwey i miłości ku Oyczyźnie. Dziś otwiera ſię dla nich pole ſpełnienia tych wſzyſtkich życzeń, niech liczne ich hufce przybywaią do wſpòł-Braci ſwych, niech dzielą z nami i trudy, niech ſię z nami dobiiaią ſławy. i zaſługuią na wdzięczność publiczną. Rada Naywyżſza ogłoſi tę moię do nich Odezwę. Oboiętnych tylko ludzi zachęcać potrzeba, tym co tchną wolnością, miłością do Kraiu, i zemſtą ku Naiezdnikom, dosyć ieſt wſkazać ſposobności, mężni i cnotliwi póydą radośni, poydą ochoczo.

WYPIS Z RAPPORTU

Generała Leutenanta Mokronowſkiego, Dnia 30. Czerwca z pod Błonia datowanego.

W ten moment, kiedy odebrałem Expedycyą do Naywyżſzego „ Naczelnika, odebrałem razem i Rapport od Xięcia Jozefa Po„ niatowſkiego, iż znieśli zupełnie Feldwachy Pruſkie i Koza„ ckie we Wſi zwaney Jeżowka za Szymanowem. Zdobyto koni Dra-

„ ni Dragońſkich 14. Officerſkich 2. ubito dwoch Pruſkich Of-
„ ficerow, Dragonow 14. Kozakow 3. Z naſzey ſtrony ranny
„ ieden Namieśnik, ieden Towarzyſz, i ieden Szeregowy, któ-
„ ry umarł; Zabity koń ieden. Czyżewſki Podporucznik Mada-
„ lińſkiego bardzo ſię dyſtyngwował na tym podieździe. „

RAPPORT

Potyczki pod Sołami dnia 25. Czerwca 1794. Roku.

Obywatel *Jaſińſki* Generał Lieutenant powziąwſzy wiadomość, że Korpus Moſkiewſkie pod Kommendą *Beninxona*, i kilkaset ludzi od Korpusu *Knoringa* w Sołach znayduie ſię, i że liczba nieprzyiacioł niewynoſi nad 4,000. ludzi i armat 16. potkać ſię z niemi poſtanowił. Więc dnia 25. Czerwca, ruſzył z *Równegopola* w nocy. Las *Zuprańſki* nieosadzony, ułatwił drogę. Awangarda Moſkiewſka z kilkuset ludzi, i 2. armat na ſtrzelania naſzych w leſie, zaraz ſię cofnęła, zoſtawiwſzy nam kilku zabitych, i 1. Grenadyera w niewolą wziętego. Na mieyscu roſpierzchłey Awangardy Moſkiewſkiey, naſz Oboz rano o godzinie 4. rozłożył ſię. Gdy ſchwytany Grenadyer, nic o ſile nieprzyiacioł powiedzieć nieumiał, iak tyle tylko, że to była Kommenda Generała Maiora *Zubowa*, ſam Generał *Jaſińſki*, rekognoſkować wyiechał, i ile można było w pośrzod lasow i zarośli, doſtrzegł, iż ieden Oboz ſtał z tey ſtrony Soł, drugi więkſzy za rzeką. Na pierwſzy Ex-Gener: Jnſpektorowi *Grabowſkiemu*, maiącemu 8my Regiment Koſsynierow, 200. Jazdy i dwie armaty 3ſuntowe, uderzyć zalecił. Sam drugi z Woyſkiem liniowym i Artylleryą bateryiną attakować przedſięwziął. Lecz gdy Nieprzyiaciel przeſzedł Rzekę, Generał *Jaſińſki* odmienił ſwą pozycyą i wzgorki, do ktòrych Moſkale dążyli, ubiegł. Roſpoczęła ſię z obuſtron kanonada. Nie zręczny ogień Moſkiewſki, nic naſzym, ile wyżey ſtoiącym, nie ſzkodził, naſz każdy wyſtrzał, nie był bez ſkutku. W tym naſza linia, ciągle na Soły awansowała, lewe ſkrzydło podſtąpiło pod Miaſto, ba-

terya

terya pod Kommendą *Michałowſkiego* Porucznika, demontowała Moſkiewſką armatę; Generał attak całą ſiłą na Soły przypuścić kazał. Muſiał więc uſtąpić Nieprzyiaciel, ze wſzech ſtron zapaliwſzy Miaſto; ale pożar dał mu ſposobność ściągnąć większą ſiłę na lewe ſkrzydło. Wyſtrzał kilkokrotny z armat 12-funtowych, pomieſzał naſzych Koſsynierow, coſać ſię więc i uchodzić poczęli: Zaraz *Jaſińſki* Podpułkownika *Grabowſkiego* z Batalionem, i Kazimierza *Sapiehę* z bateryą na ratunek wyprawił. Trwała akcya godzin 5. Naſza ſtrata w Woyſku regularnym, tak zabitych, iako i rannych, ledwie 15. wynoſi, Koſsynierow i Strzelcow, brakuie ze 200. ktòrych część przynaymniey większa zapewne powróci. Nieprzyiaciel w zabitych i ranionych, niewątpliwie kilkaset ludzi utracił. My plac otrzymali, i małą bardzo ſtratę ponieśli, oni choć 2. armatki od Koſsynierow zyſkali, iednak daleko więcey ludzi zgubili. O godzinie 5. w wieczor, Moſkale snać wſparci nowym poſiłkiem, napaſtować nas umyślili, lecz Generał *Jaſińſki* widząc Woyſko i konie znużone, reyterować ſię rozkazał, a Maior *Cydziatowicz* z ſwym Pułkiem obronnie reyteradę zaſłaniał. Na zaiutrz pod Szumſkiem ſtanęliśmy Obozem. Niedoſtaie nam Officyerow 6. od Koſsynierow i od Strzelcow; nad innych żałowani ſą. Kapitanowie *Hayko*, *Uzdowſki* i *Jaſińſki* brat Generała; Strzelcy naſi bardzo ſię dobrze popisali. Generał wſzyſtkich Kommendantow męſtwo i przytomność zachwala. Obywatel Kazimierz *Sapieha*, bywſzy Marſzałek Konfederacyi Litt: i Generał Artylleryi, podawſzy ſię do ſłużby Artylleryi na Rangę Kapitana, Kommenderował bateryą z 4. armat, która w całey akcyi mężnie i ſkutecznie czynną była. Cała Artyllerya podług zwyczaiu ſwego popisywała ſię. *Jozef Jaſińſki* Kapitan Strzelcow, gdy koło od Armaty ſpadło, a Strzelcy odparci zoſtali, ſam ieden ſkoczył do iey obrony, lecz pochwycony od Karabinierow, doſtał ſię im w niewolą. Strzelcy pod Kommendą Maiora *Grabińſkiego*, w ſpieſznym marſzu na pomoc Generała *Grabowſkiego*, przebrnąwſzy po pierſi głęboką rzekę, długo i odważnie, Jegrow i Karabinierow odpierali. Regimentu osmego Officyerowie, którzy niechcąc poprzyſiąc Moſkwie, do ſłużby

by Rzeczypoſpolitey powrócili, wſzyscy bez wyłączenia na osobiſtą zaletę zaſłużyli. Batalion ieden Regimentu ſiodmego także dał piękne męſtwa dowody. *Eydziatowicz*, iak zawſze, tak i w tey akcyi okazał ſię mężnym i przytomnym. Wielu ieſt rannych z pomiędzy Strzelcow, którzy żadną miarą do Lazaretu wziętemi bydź niechcą, oświadczaiąc, iż ſami ſię wyleczą, a naywięceyby cierpieli, gdyby okazyi walczenia przeciwko Nieprzyiaciołom uchybili. Strata naſzych coraz ſię zmnieyſza. Los Kapitana *Uzdowſkiego* niewiadomy.

Dan dnia 27. Mieſiąca Czerwca 1794. Roku.

Jaſiński mppr:

Kazimierz Jakob.

P-18-f-588
2°-2048

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO
4276-KZ